

Stanisław Hadyna

Wola Grójecka

Epitafium

Trudno jest pisać o zmarłym człowieku, który pozostawił tak wielki dorobek twórczy z zakresu sztuki rzeźbiarskiej oraz spuściznę duchową zawartą w relacjach rodzinnych, sąsiedzkich oraz przyjacielskich. Tym trudniejsze jest to zadanie dla syna, który niemalże z autopsji obserwował działania twórcze ojca oraz znajdował się pod wpływem mentalnej percepcji atmosfery rodzinnej wytworzonej przez rodziców.



Dlaczego *Epitafium*? Z pełną świadomością, a wręcz z premedytacją tekst niniejszy zatytułowałem nazwą starożytnej formy upamiętniania wybitnych polityków, filozofów, dowódców wojskowych oraz ludzi kultury, zapoczątkowaną w V wieku p.n.e. w Atenach. Już od czasów antycznych na terenie Grecji, za pomocą epitafium – rodzaju panegirycznego zachowania pamięci po zmarłym – starano się uhonorować jego działalność oraz wybitne zasługi czynione na rzecz państwa, miasta czy też *polis*. Termin „epitafium”, pochodzący z języka greckiego, oznacza w dosłownym rozumieniu „nad grobem” lub „na kamieniu nagrobnym” i stanowi przejaw zachowania pamięci poprzez napis umieszczany na nagrobku lub pomniku.

Jest więc rzeczą naturalną, że najlepszym sposobem upamiętnienia zmarłego artysty rzeźbiarza, mojego Taty – Gustawa Hadyny, będzie lapidarny oraz przejrzysty opis Jego dokonań w zakresie oddziaływania na życie rodzinne, społeczne, kulturalne etc. Przystępując do „sporządzenia” tej formy pamięci, mam świadomość, że klasyczne epitafium, oprócz informacji w inskrypcji zawierało również płasko-rzeźbę przedstawiającą zmarłego. W przypadku epitafium Gustawa Hadyny, ze względu na rzeźbiarską profesję, będzie podobnie.

W mentalnej percepcji syna ukazującego stratę ojca, pisane epitafium, wykonane według klasycznego wzorca, a ponadto opatrzone samodzielnie wyrzeźbionym portretem w postaci medalionu, jest najlepszym przejawem tęsknoty za ojcem, który „odszedł do wieczności”. Poniższe zdania są zbiorem bardzo osobistych refleksji dotyczących mojego ojca – Gustawa Hadyny, przede wszystkim z punktu widzenia relacji międzypokoleniowych. Pisząc niniejszy tekst, stanowiący sposób zapisania „ku wiecznej pamięci”, mam świadomość siły słowa i jego znaczenia jako nośnika emocji, które towarzyszą w poznaniu więzi występujących między rodzicami a dziećmi, jakże ważnych w tworzeniu „ogniska domowego”.

Nadrzędnym celem, który sprowokował mnie do napisania niniejszych słów, jest konieczność ukazania siły człowieka oraz pamięci o jego dokonaniach jako drogowskazu umożliwiającego doznanie *katharsis* – czyli wywołanie oczyszczenia umysłu, które jest niezbędnym warunkiem do uwolnienia od cierpienia, odreagowania zablokowanego napięcia, stłumionych emocji, skrępowanych myśli i wyobrażeń. Nie jest moim odkryciem potrzeba przeżycia owego *katharsis* w sytuacji tragedii śmierci bliskiej osoby, bowiem pojawia

się ono już na kartach antycznej tragedii Sofoklesa, gdy główna bohaterka – Antygona – musi stawić czoła obowiązkowi, oddając ostatnią posługę, czyli zapewnienie godnego pochówku swojemu bratu Polinejesowi. W tragedii Sofoklesa wymiar ludzki bólu po śmierci bliskiej osoby został spotęgowany konfliktem moralnym, który wystąpił jako antagonizm między racjami boskimi, dotyczącymi obowiązku godnego pochówku i przeżycia żałoby a racjami państwowymi, których wyrazicielem był Kreon.

Przez odwołanie się do kulturowej spuścizny antyku oraz cywilizacyjnych zdobyczy starożytnej Grecji i Rzymu eschatologiczny wymiar śmierci każdego człowieka należy rozpatrywać przede wszystkim w kategoriach wartości chrześcijańskich. Umożliwiają one bowiem przeżycie żałoby po bliskiej osobie oraz dają nadzieję na życie wieczne, które w myśl nauczania Kościoła jest właściwym celem naszej ziemskiej egzystencji. Wyrazem tego są słowa zaczerpnięte z Ewangelii według św. Jana „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (J 11, 25–26). Słowa św. Jana nawiązują bardzo sugestywnie do życia mojego Taty – Gustawa Hadyny, który pozostawił tak liczne świadectwo pracy umysłu oraz pracy swoich rąk, w postaci dorobku rzeźbiarskiego.

Spuścizna artystyczna Gustawa Hadyny, jako wyraz materialnego dziedzictwa kulturowego z zakresu sztuki rzeźbiarskiej, reprezentuje przede wszystkim mentalny fundament tradycyjnej polskiej wsi, której symbolicznym oraz powszechnie rozpoznawalnym przejawem pozostanie znak pszenicznego kłosa. W twórczości artystycznej mojego Taty szczególne znaczenie odgrywało przedstawienie Chrystusa Zmartwychwstałego, którego silny przekaz ideowy można zestawić na zasadzie paraleli ze słowami przekazanymi przez św. Jana. Ogromny przekaz emocjonalny emanujący z rzeźby Chrystusa Zmartwychwstałego uzmysławia i ukierunkowuje percepcję oglądających na ten najważniejszy moment w życiu wspólnoty chrześcijańskiej.

Jestem głęboko przekonany, że rzeźba ta, w mistycznej rzeczywistości *sacrum* chrześcijanina jest wizualnym odwołaniem do zwycięstwa życia nad śmiercią oraz przejawem słuszności stwierdzenia że „nasze życie zmienia się, ale się nie kończy”. Koniec życia ziemskiego każdego człowieka jest naznaczony cierpieniem jego najbliższej rodziny, która przeżywa brak fizycznej obecności, codziennych

nawyków oraz zwyczajowych praktyk wynikających z celebrowania uroczystości rodzinnych. Bardzo trudnym doświadczeniem po utracie bliskiej osoby jest zwłaszcza konieczność uczestniczenia w rodzinnych spotkaniach stanowiących nieodzowny element polskiej tradycji obchodzenia świąt Bożego Narodzenia, w czasie których szczególnie miejsce zajmuje głowa rodziny. Ten patriarchalny wymiar był domeną tradycji mojego domu, który zawsze wypełniony był opowieściami o historii, o zamierzchłych czasach, o ludziach, członkach rodziny uwikłanych w niełatwe, a wręcz trudne koleje życia.

Nieocenioną zasługą mojego Taty było stworzenie domu nie tylko jako fizycznego miejsca zamieszkiwania, ale przede wszystkim jako ogniska rodzinnego, które było miejscem kształtowania postaw moralnych oraz kultu tytanicznej pracy, jak również kuźnią charakterów, opierających się na tradycyjnych wartościach. Dom, który stworzył mój Tata, był zbudowany na fundamencie przywiązania do ziemi oraz poszanowania dorobku przeszłości, które nadawały specyficzny wymiar Jego twórczości rzeźbiarskiej. Przekaz formy artystycznej, którego podstawą była synteza rzeźbiarska tak charakterystyczna i wyróżniająca przedstawienia figuratywne zarówno w skali monumentalnej, jak i w małej formie dekoracyjnej, wynikał przede wszystkim ze świadomości twórczej, która niewątpliwie była zdeterminowana miejscem urodzenia, wiejskim środowiskiem bytowania oraz ukształtowana w czasie studiów na Wydziale Rzeźby warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Pomimo fizycznej nieobecności w domu, w pracowni, w ogrodzie, wreszcie w Jego ukochanej Woli Grójeckiej, nadal występuje silne odczucie „bycia” Jego duchowości w każdej rzeźbie, w każdym kącie wybudowanego z takim mozołem domu oraz w szumie liści drzew, które posadził. Po upływie trzech lat od śmierci Taty, jestem przekonany, że żyje On w moich myślach, w moim sercu oraz w moich dłoniach, spod których wychodzą kolejne rzeźby i płaskorzeźby. Rzeźba, w rozumieniu nadanym przez mojego Tatę, powinna operować skrótem myślowym, powinna być syntezą, dzięki której wzbudza emocje wśród jak największej liczby świadomych odbiorców. W rozumieniu nadanym przez mojego Tatę, rzeźbę – jako przestrzennego wyznacznika wartości artystycznej – determinują trzy elementy: forma, temat oraz lokalizacja. Podział ten, sięgający jeszcze czasów starożytnego Egiptu oraz udoskonalony w starożytnej Grecji i Rzymie, wpływał

i wpływa nadal na wartość rzeźby pomnikowej i monumentalnej. Pomniki, monumenty, rzeźby dekoracyjne, medaliony autorstwa Gustawa Hadyny świadczyły i świadczyć będą o wielkim kunszcie w sztuce rzeźbiarskiej, która doceniona została nie tylko w regionie świętokrzyskim i skali ogólnopolskiej, ale także w Azji, Afryce oraz Ameryce Północnej.

Tworząc psychologiczny portret Gustawa Hadyny, należy przede wszystkim odwołać się do Jego twórczości rzeźbiarskiej, która była, jest i nadal będzie wyznacznikiem wartości najważniejszych dla niego od lat młodzieńczych po ostatnie chwile życia. Gdy mój Tata przyszedł na świat w niedzielę 4 maja 1946 roku w niewielkiej podopatowskiej wsi Woli Grójeckiej, nikt nie zdawał sobie sprawy z Jego talentu rzeźbiarskiego oraz drogi życiowej, którą obierze, pozostając na swojej wsi, budując dom z pracownią, a wreszcie zakładając upragnioną rodzinę.

Gustaw Hadyna artysta rzeźbiarz, wielki patriota, społecznik, człowiek na miarę XXI wieku, a jednocześnie ojciec rodziny, mąż, tata, dziadek, znający swoją wartość jako człowiek i artysta, obywatel świata i mieszkaniec Woli Grójeckiej. Dwie przeciwstawne charakterologicznie grupy semantyczne, które na pozór wykluczają się, a jednocześnie w życiu mojego Taty były tak ze sobą harmonijnie zgrane. Nie jest sztuką w życiu społecznym dążyć do wielkości, ale sztuką jest osiągając ją, zachować skromność, pokorę oraz afirmację życia. Taki był mój Tata – na zewnątrz, twardy, nieugięty, o jasnych i zdecydowanych zasadach i poglądach na życie i ludzi, a wewnątrz, ciepły, troskliwy, dbający o ognisko domowe, romantyczny idealista, w traktowaniu rzeźby natomiast mocno stąpający po ziemi realista, przypominający kamieniarza, surowo traktującego swój warsztat pracy.

Gustaw Hadyna swoją unikatową postawą przejawianą wobec przeszłości, traktowanej nie jak „przestarzały skansen”, lecz jako nieprzebrane źródło inspirującej siły, potrzebnej zarówno w sztuce rzeźbiarskiej, ale przede wszystkim w codziennym życiu, udowodnił, że historia, tradycja, tożsamość są elementarnymi wartościami niezbędnymi w życiu każdego człowieka. Ten filozoficzny pogląd na życie umożliwił Ojcu stworzenie domu rodzinnego oraz zbudowanie pozycji jako artysty rzeźbiarza w środowisku artystycznym Regionu Świętokrzyskiego oraz w skali ogólnopolskiej, czego wyrazem był szereg nagród i wyróżnień otrzymanych za działalność kulturalną

i artystyczną. Aby nie być gołosłownym przywołam tylko te wyróżnienia i nagrody, które Gustaw Hadyna otrzymał w czasie „jesieni swojego życia”, a były to: Nagroda Fundacji Villa Polonia – „Labor Omnia Vincit” dla Gustawa Hadyny za działalność artystyczną i pracę na rzecz animacji kultury (Lublin, 2005), Nagroda im. Władysława Orkana za całokształt twórczości artystycznej sięgającej swymi korzeniami dziedzictwa kultury polskiej i tradycji wsi polskiej (Bielsko-Biała, 2008), Nagroda im. Władysława Hasióra (Płock, 2011), Nagroda Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika „Pro Masovia” za wybitne zasługi oraz całokształt działalności na rzecz województwa mazowieckiego (Warszawa, 2016), Świętokrzyska Nagroda Kultury 2018 dla Gustawa Stanisława Hadyny w uznaniu dokonań wzbogacających dorobek kulturalny województwa świętokrzyskiego (Kielce, 2018), Srebrny Medal Zasłużony Kulturze „Gloria Artis” przyznany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (Warszawa, 2019).

W działalności artystycznej, jak również w życiu codziennym, Gustaw Hadyna pozostawał osobą niezmiernie skromną, co wynikało zapewne z poczucia własnej wartości, osiągniętego dorobku rzeźbiarskiego oraz, jak mogę mniemać jako syn, z poczucia spełnienia, wynikającego z bycia ojcem, mężem czy też dziadkiem. Ta afirmacja z bycia spełnionym człowiekiem w wymiarze zawodowym i rodzinnym pozostawała do końca życia mojego Taty, który zaliczał się do osób niezwykle aktywnych na polu społecznym, rodzinnym, nie mówiąc już o sferze twórczości artystycznej.

Śmierć ojca jest dla syna, niewyobrażalnym ciosem, który pojmować należy wyłącznie w kategoriach utraty bezpieczeństwa, jak również załamania się stanu wewnętrznej harmonii. Nieobecność ojca w domu spowodowana Jego śmiercią, nie oznacza bynajmniej całkowitej pustki w życiu rodziny. Po upływie trzech lat od śmierci Taty nieustannie przywołujemy wspomnienia zarówno z tych odległych, jak i tych bliskich czasów, które pozwalają nam przetrwać najgorsze chwile, spowodowane tragedią śmierci.

Można byłoby zadać pytania: Czym jest więc pamięć? Dlaczego jest ona dla nas tak ważna? W czym tkwi siła pamięci? Chcąc odpowiadać na postawione pytania, należy przede wszystkim uzmysłwić sobie, jakimi wartościami kierował się mój Tata w codziennym życiu i jakie wartości legły u podstaw funkcjonowania naszej rodziny.

Śmiało mogę stwierdzić, że pamięć jako pojęcie w rozumieniu nadanym przez ojca, to była nadrzędna misja kontynuacji i ciągłości pokoleń przekazywana z ojca na syna. Ten system wartości powiązany był z trudem chłopskiej egzystencji, świadczył o przywiązaniu do ziemi, religii oraz kultury. Odpowiedzi na dwa kolejne pytania należy szukać w istocie bytności człowieka na ziemi „stworzonego na obraz i podobieństwo”. Waga pamięci wynika więc z jej uniwersalnego oraz ponadczasowego zastosowania, jako czynnika wzmacniającego istotę ludzką w jej ułomności i słabości. Pamięć stanowi dla mnie rodzaj „lepiszcza”, dzięki któremu można „zbudować dom na skale”. Natomiast siła pamięci tkwi, moim zdaniem, w Opatrzności Bożej, która jest niezmierną i nieosiągalną w naszym, ludzkim pojmowaniu zarówno człowieka, świata czy też Stwórcy – Absolutu.

Pomimo nieobecności Ojca w domu, mam przeświadczenie o jego duchowym wpływie na podejmowane życiowe decyzje oraz o konieczności podążania w wyznaczonym przez Jego drogę życiową kierunku. Każdy człowiek powinien realizować swoją misję na ziemi, której podstawą jest życie społeczne, rodzinne oraz zawodowe. Droga, jaką przebył Gustaw Hadyński nie należała do łatwych, poczynając od momentu urodzenia w niewielkiej świętokrzyskiej wsi Woli Grójeckiej, poprzez okres nauki w szkole podstawowej w Ćmielowie, liceum plastycznym w Lublinie, studium nauczycielskim w Radomiu, studiach na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, a następnie podjęcie wyzwania wzniesienia domu z pracownią i założenia własnej rodziny oraz budowy pozycji w świecie artystycznym i kulturalnym na ziemi świętokrzyskiej oraz w wymiarze ogólnopolskim. Nieugięta postawa Ojca skłania mnie do przekonania o słuszności kierunku wyznaczonego oraz realizowanego w twórczości rzeźbiarskiej, która spowodowała, mimo nieprzyjanych okolicznościach życiowych, wzmocnienie potencjału zarówno tego artystycznego, jak również ludzkiego.

Pozostawione przez Gustawa Hadyńskiego, dziedzictwo kulturalne i artystyczne, w postaci wielu realizacji rzeźbiarskich jest niezaprzeczalnym dowodem tytanicznej pracy, wierności tradycyjnym wartościom oraz przesłaniem dla następnych pokoleń Polaków, świadomych swojego miejsca w zglobalizowanym świecie. Spuścizna twórcza Ojca powinna zostać dostrzeżona przez decydentów politycznych naszego państwa, zajmujących się sprawami upowszechniania kultury i dziedzictwa narodowego, aby we właściwy sposób, zgodny

z aktualnymi zdobyczami cywilizacyjnymi, wpływała na percepcję zwłaszcza młodego pokolenia Polaków – w zakresie kształtowania postaw etycznych, artystycznych oraz patriotycznych.

Dlatego, jako syn Gustawa Hadyny, zwracam się z apelem do władz rządowych Polski i samorządowych województwa świętokrzyskiego o podjęcie decyzji zapewniających odpowiednie upowszechnienie i zachowanie dziedzictwa artystycznego, które będzie odpowiadało na zapotrzebowanie w zakresie edukowania zwłaszcza młodego pokolenia na wartościach otwartości, tożsamości historycznej, patriotyzmu, które można odnaleźć w pracach rzeźbiarskich mojego Ojca.

Życie Gustawa Hadyny, artysty rzeźbiarza, społecznika, animatora kultury, wielkiego patrioty oraz zwykłego człowieka, ojca rodziny, męża, dziadka stanowi gotowy scenariusz filmowy, który wykracza swoją objętością poza ten bardzo krótki akcent działalności oraz spuścizny duchowej, nakreślony przez Jego syna.

Kończąc rozważania na temat życia oraz pozostawionej spuścizny Gustawa Hadyny zarówno tej materialnej, rzeźbiarskiej, jak i duchowej, muszę szczególnie podkreślić, że wszelka działalność, w którą angażował się Ojciec, opierała się na prawdzie, determinacji oraz potrzebie przetrwania. Mogę jedynie przypuszczać, że wartości te wynikały z chłopskiego pochodzenia, które tak mocno zaważyło na całokształcie twórczości rzeźbiarskiej oraz podejmowanych decyzjach w życiu rodzinnym.

Stanisław Hadyna